№ 278. Kraków 3 Grudnia — Piątek Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 2 grudnia.

Autor rozprawy „o podniesieniu przemysłu i fabryk w Galicyi,“ z któréj wyjątki od kilku dni w dzienniku naszym przytaczamy, w dalszym ciągu swojego pisma, zastanawia się szczegółowo nad garbarniami i nad szkodami jakie kraj ponosi z wywozu skór surowych i sprowadzania skór wyprawnych. Daléj zajmuje się cukrowniami, wykazując korzyści i niebezpieczeństwa jakie z tego rodzaju fabryk na przedsiębiorców spływają; mówi o wyrobach z drzewa, o sposobach najkorzystniejszego użycia materyału leśnego, o fabrykach posadzek i tym podobnych zakładach, któreby wielką korzyść właścicielom lasów przynieść mogły. Przechodzi następnie do fabryk machin i narzędzi rolniczych i wskaznje warunki dobrego powodzenia tych fabryk. Z tego rozdziału przytaczamy mały wyjątek, który się nam na szczególną uwagę zasługiwać zdaje.

Nie dosyć jest mieć dobre narzędzie, trzeba jeszcze umieć go użyć. Bez téj znajomości niech nikt nie myśli, że np. najdoskonalszy pług sam będzie orał. Pracującemu, albo przynajmniéj kierującemu pracą, trzeba zbadać zasadę narzędzia, różnicę od innych tego rodzaju przyrządów, sposób i miejsce właściwe użycia. Rozmaite są rodzaje pługów; z tych jedne dogodniejsze są do ziemi lekkiéj, a drugie do cięższéj, jedne do zagonów, a inne do składów itp. Znającemu rzecz nie trudno będzie obrać stósowne narzędzie; lecz dla nie znającego, każdy nowy wynalazek, albo nie poznany układ będzie niedogodny. Ledwobym nie powiedział, że pługi, radła i tym podobne najzwyczajniejsze, do uprawy roli potrzebne narzędzia, nie mogą być w wielkich wyrabiane fabrykach. Zwyczajni wiejscy kowale winni się niemi zajmować,— a sami gospodarze stósownie do swoich potrzeb kierować ich robotą. Wyrób głównych części tych narzędzi musi być dziełem fabryk; lecz złożenie, zastósowanie i ostateczne wykończenie na miejscu robić potrzeba. Gdyby gospodarze w tym względzie nie spuszczali się na rozum fabrykantów, możeby nie tak często narzekali na nieużyteczność sprowadzonych narzędzi i wyrzucone za nie pieniądze.

W następnym rozdziale zwraca autor uwagę na potrzebę papierni, których wielki niedostatek u nas czuć się daje, kiedy wszystkie materyały do roboty papieru służące, wychodzą za granicę naszéj prowincyi. Temu to niedostatkowi papierni, przypisuje drogość książek i szkodliwy wpływ na oświatę krajową. Nakoniec zwraca myśl na trzy rodzaje fabryk, które przemysł naszéj prowincyi podnieść i naszemi wyrobami całe cesarstwo zapełnićby mogły.

Tymi są:

Fabryka wyrobów chemicznych.

Między Wieliczką i Krakowem, znajdują się nieprzebrane massy i najznakomitsze kopalnie soli, siarki i wapna. Trzy te istoty przyrodzone, stanowią najgłówniejszą zasadę najważniejszych wyrobów chemicznych. Zdaje się, że sama Opatrzność wskazuje tę okolicę na wielką pracownię chemiczną. Dodajmy jeszcze, że Rząd do tego rodzaju pracowni sól ustępuje po bardzo niskich cenach, a poweźmiemy przekonanie, że w Krakowie lub jego okolicach założona fabryka wyrobów chemicznych przyniosłaby wielkie korzyści. Na cóż nam te wyroby? powie nie jeden. Jakże to mało w naszéj prowincyi spożywa się kwasu siarkowego, saletrowego i solnego, węglanu sody, chlorku wapna, potażu i sody? do czegoż one u nas potrzebne? alboż to kraj nasz jest fabryczny?— Prawda w naszéj prowincyi na wielki odbyt tych rzeczy liczyć nie można; lecz czyż nie należemy do wielkiego państwa, w którém potrzeba tego rodzaju wyrobów jest wielka? Mogąc je produkować najtaniéj ze wszystkich zakładów fabrycznych, czyż nie możemy myśleć o ich wyzbyciu do Czech, Austryi, Węgier, Włoch i innych austryackich prowincyj? Wszak w okręgu krakowskim są fabryki ałunu, który na miejscu nieużywany idzie w wielkich massach do Królestwa Polskiego i całéj Austryi? Zresztą fabryka wyrobów chemicznych, wieleby wpłynąć mogła na postęp ogólny przemysłu. Drogość tych wyrobów, które z wielą innemi fabrykatami ścisły mają związek, utrudnia wszystkie inne wyroby. Gdybyśmy kwas siarkowy taniéj jak gdzie indziéj produkowali, a produkować możemy, możeby za tém poszły zakłady opierające się na większem użyciu kwasu siarkowego. — Dumas najznakomitszy z dziś żyjących chemików, dawniéj minister, a teraz senator francuzki, w wielkiem dziele Chemii zastósowanéj do sztuk i rzemiosł i w kilku innych przez siebie wydanych pismach oświadcza, że gdyby mu dano tylko dokładną ilość kwasu siarkowego w kraju jakim spotrzebowanego, on będzie w stanie ocenić stopień przemysłu tego kraju. Wyrabiając więc tanio sam tylko kwas siarkowy, kto wie czy w tym wielkim środku nie znajdziemy bodźca tworzenia zakładów przemysłowych; czy przez niego nie zwalczymy wielu trudności, które nasz przemysł uciska; czy nie zachęcimy krajowych i obcych kapitalistów do szukania korzyści nie w spekulacyi papierowéj, ani w wysokich procentach, ale w potędze przemysłu, podsycanego bogactwem darów przyrodzonych kraju naszego.

Fabryka bielu cynkowego.

Od lat kilku we Francyi i Prusach wznoszą się zakłady *Bielu zynkowego* (Blanc de Zinc, Zynkweiss) czyli niedokwasu zynku, które przedsiębiorcom znakomite przynoszą korzyści. Oddawna było wiadomem, że niedokwas zynku, może zastąpić w malarstwie wodny węglan ołowiu (Bleiweiss), który najzgubniejsze skutki na zdrowie malarzy wywiera, a jednak nim większą część drzwi, okien, obić i ścian domów powlekać było potrzeba. Proszku białego pozostałego przy wytapianiu rudy zynkowéj używano często w miejsce Bleiweissu, lecz dopiero przed ośmią laty wydoskonalenie roboty i zastosowanie użycia niedokwasu zynku w malarstwie na większą skalę, przez znakomitego francuskiego malarza domów p. Leclaire zaprowadzone zostało.

Nowy przemysł, a raczéj zastosowanie, poddano pod ścisłe badania uczonych i znawców praktycznych w skutku których p. Leclaire otrzymał złoty medal od Towarzystwa zachęcającego przemysł; Instytut czyli akademia francuska przyznała mu nagrodę Montyona, przeznaczoną za najużyteczniejsze i zdrowiu pomocne wynalazki. Rząd przeznaczył mu pensyą, jako wynagrodzenie narodowe (*Récompense nationale*), na wystawie paryskiéj 1849 roku przyznano mu medal złoty: Minister robót publicznych wyrokiem dnia 24 sierpnia 1849 r. po wysłuchaniu wniosków wyznaczonéj do tego komisyi, zabronił używania we wszystkich budynkach rządowych farb ołowianych ich miejsce polecił zastąpić farbami zynkowemi: takież samo rozporządzenie wydał minister morski co do budowli swojego wydziału. Komisya architektów paryskich (Departamentu Sekwany) zawezwała wszystkich prywatnych budowniczych, ażeby w miejsce bleiweisu, niedokwasu zynku w robotach swoich używali. Wszystkie te nagrody i postanowienia, nie małą są rękojmią ważności i użyteczności wynalazku. Nie są to pochwały, o jakie nowym wynalazkom, chociażby mniej użytecznym nie trudno; lecz są to dochodzenia i przyznania rządowe, na zasadzie naj-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ZASADY I CAŁOŚĆ WIARY KATOLICKIÉJ itd.

czyli

Catéchisme de persévérance

przez **X. J. Gaume.** — Tom I. II. III. — *Warszawa 1852.*

Ksiądz J. Gaume, jeden z znakomitszych uczonych duchownych we Francyi, przed kilkunastu już laty ułożył katechizm, czyli zbiór nauk religii katolickiéj dla dojrzalszéj młodzieży. Zamiarem jego było utworzyć dzieło religijno-naukowe, któreby służyło do ciągłego przez całe życie powtarzania nauk religijnych, w młodocianym wieku czy to w szkołach ogólnie, czy na pensyach męzkich lub panieńskich, odbieranych. Przeto dzieło to jego, szczególniéj do świątecznego w kołach rodzinnych czytania i przypominania przeznaczone, nazwane zostało od niego: „Catéchisme de persévérance“ ponieważ służyło jako środek nieustającego odświeżania i rozszerzania raz nabytéj religijnéj wiedzy. Użyteczność takiego dzieła wielce uznaną została we Francyi, i zjednała nie tylko dziełu temu wielką wziętość, ale i autorowi niepospolitą w kościele francuzkim sławę. Katechizm ten doczekał się już więc szóstego w języku francuzkim wydania, a przy każdém wydaniu pomnażany, teraz rozszerzył się w dzieło z ośmiu grubych składające się tomów. W dzisiejszéj więc swéj rozciągłości tworzy raczéj Encyklopedyę wiedzy chrześciańskiéj w obecnym jéj we Francyi rozwoju, niż to, co pod skromną nazwą katechizmu zwykle rozumiemy.

Tego to dzieła polskie tłumaczenie mamy obecnie pod ręką, i cieszymy się z tego niemało, że to co we Francyi okazało się tak dobrém i pożyteczném, niemniéj i u nas w rozszerzeniu wiedzy religijnéj korzyść odniesie.

Lecz nie całe jeszcze tłumaczenie tego dzieła wyszło z druku. Trzy tomy dopiero są nam nadesłane. Pięciu więc jeszcze oczekujemy. Natenczas będziemy w stanie obszerne złożyć sprawozdanie o całém tego pięknego dzieła rozwinięciu.

Z tego co już mamy pod ręką, wielce nas zajęły w pierwszym tomie nauki *o stworzeniu*, z powodu licznych pod względem geologicznym i naturalno-historycznym uwag i spostrzeżeń bardzo pouczających, i wszelkiego zastanowienia godnych. Nauki przyrodzone we Francyi na wysokim stoją stopniu, miło jest i pożytecznie znaleść ich treść popularnie zastósowaną w dziele katechizmowém.

Nie tyle znajdujemy zadowolenia pod względem metafizycznym, czyli pod względem zarysów filozofii chrześciańskiéj, jakie się w tém dziele pojawiają. U nas filozofia chrześciańska wyżéj już stanęła, wyraźniej i dokładniéj praktykę chrześciaństwa pojmuje. Mianowicie razi nas powieść *o Królu indyjskim*, Tom Iszy str. 241, która, według prostego naszego przysłowia, ni przypiął ni przyłatał, przypada do upadku i naprawy rodu ludzkiego, czyli do grzechu pierworodnego i do odkupienia.

Wspomnieć tu także możemy, chociaż to nienależy do rzeczy, że ksiądz Gaume autor tego dzieła wywołał w roku bieżącym we Francyi znany powszechnie spór o używaniu w szkołach klasyków pogańskich, rzymskich i greckich. — Zdania i sądy które głosił, były raczéj wynikiem namiętnego oddziaływania, niż owocem głębokich i bezstronnych studyów nad starożytnym światem.

Acta Tomiciana.

Pan hrabia Tytus Działyński od dawna czyni przysługę krajowi wydawaniem dzieł ważnych dla historyi kraju naszego, a razem wymagających wielkiego nakładu. Niedawno ogłosił swym kosztem wspaniałe dzieło: *Liber Geneseos familiae Schidlovicciae.* Dzieło to, jakkolwiek składające się z samych niedrukowanych dotąd dokumentów, ważniejszym jest jednak bez wątpienia przyczynkiem do dziejów sztuki malarskiéj, aniżeli do historyi politycznéj Polski. *Acta Tomiciana* za to, *Epistolae, Legationes, Responsa, Res gestae Serenissimi Principis Sigismundi, ejus nominis primi, Regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae, Russiae, Masoviae Domini*, jak sam tytuł powiada, są rzeczywiście nieocenionym skarbem materyałów do dziejów największego z Jagiellonów. Co do zewnętrzności samego wydania, to chyba tylko powiedzieć należy, że składa się z dwóch tomów, razem o mniéj więcéj 600 stronach in folio. Na stronnicy naczelnéj znajduje się na drzewie ryte popiersie Zygmunta Igo w kształcie medalionu. Całe wydanie sporządzone, jak wyżéj powiedziano, w Poznaniu; jest bardzo ozdobne; papier welinowy, typy (L. Merzbacha) duże, wyraźne i czyste, jakiemi się rzadko które z dzieł poznańskich poszczycić dotąd mogło.

Wydawca dedykuje *Acta Tomiciana* we własnéj, ozdobną łaciną napisanéj przedmowie, synowi swemu. Jak z tejże przedmowy widać, przygotował pan Tytus Działyński całe dzieło do druku według trzech kodeksów: własnego Kurnickiego, Opalińskich, udzielonego mu przez

ściślejszych badań i nie jednego doświadczenia oparte. Przyczyną takiego zajęcia się bielem zynkowym było, iż w samych szpitalach paryskich od r. 1838 do 1847 r. włącznie, tojest w ciągu lat 10 znajdowało się chorych na tak zwaną *kolkę ołowianą* (*colica saturnalis*) w skutku zajmowania się farbami ołowianemi, 3142 osób; z tych 1898 pracujących w fabrykach bleiweissu, 112 malarzy, 63 pomocników malarskich trących farby, 10 robotników około papieru zwanego porcelanowym powleczonego farbą bleiweissową.

Liczne są użytki niedokwasu zynku w malarstwie; służy nie tylko do wyrabiania farby białéj, mogącéj przybrać różne odcienia aż do srebrzystego koloru; ale nadto jest zasadą różnych odcieni farb żółtych i zielonych, zastępując miejsce zgubnych dla zdrowia przetworów miedzi, ołowiu i arszeniku. Niedokwas zynku jest stosunkowo daleko tańszy i trwalszy od zasady farb dawniejszych, nie wpływa szkodliwie na zdrowie; a w białym kolorze, nie ulega zmianom, na jakie wodny węglan ołowiu (bleiweiss) przy wyziewach podkwasu lub wodorodu siarkowego jest wystawiony.

Zwracamy uwagę na ten rodzaj przemysłu; bo największem bogactwem okręgu krakowskiego są kopalnie *galmanu* czyli rudy zynkowéj. Część tego bogactwa w stanie rudy wychodzi zagranicę, nieco wytapia się w kraju za pośrednictwem węgla kamiennego, którego kopalnie tuż obok galmanu w obfitości się znajdują. Gdy jednak z wytopionego zynku nie ciągnie się w kraju bezpośredniego użytku, gdy w całości jako surowy przedmiot handlu wychodzi zagranicę i powraca do kraju w postaci blach do pokrywania domów, różnego rodzaju odlewów i wyrobów, kosztami spekulacyi, przewozu, pracy i cła zwiększony, gdy przez lat kilka na ten użyteczny metal niewiele było pokupu, huty zynkowe nie tak jeszcze jakby należało rozwinięte w W. Księstwie Krakowskiém, w znacznéj części upadły. Dawniéj w rządowych i prywatnych hutach wytapiano tu około 40,000 centnarów zynku, dziś z ustaniem fabryk rządowych pozostały tylko huty pp. Westenholza, Bochenka i hr. A. Potockiego, wydające około 12,000 centnarów. Ruda zaś cynkowa jak szła dawniéj tak i dziś jeszcze wychodzi do Szląska pruskiego w niezmiernéj ilości galman posiadającego. Widać jakie korzyści odnosi Szląsk z zynku, kiedy mając podostatkiem u siebie rudy zynkowéj, sprowadza ją jeszcze z zagranicy z opłatą niemałego cła.

Gdyby te przynajmniéj 12,000 centnarów w kraju przerobione były, o wieleżby na nich przybyło korzyści! Nie potrzebowalibyśmy sprowadzania z zagranicy blachy zynkowéj, którą większą część spalonych domów w Krakowie pokryć trzeba było. Prawie wszystkie rynny dachowe w całéj naszéj prowincyi z zynku są robione. Zagranicą, mianowicie we Francyi i Anglii, gdzie jest bardzo mało krajowego zynku, wyrabiają z niego różne sprzęty i naczynia: a pod Londynem nasz rodak Steinkeller założył wielką fabrykę wyrobów zynkowych. Lubo fabryka ta późniéj przeszła w inne ręce, długo jednak dyrektorem jéj był Polak p. Ludwik Lemański, który powróciwszy do kraju, podobno czynnie się zajął ożywieniem przemysłu zynkowego.

Gdyby się udało, choćby na akcye w porozumieniu z p. Leclaire lub towarzystwem Staréj Góry (*la vieille montagne*) które głównie we Francyi tym przemysłem się zajmuje, założyć u nas fabrykę bielu czyli niedokwasu zynkowego, fabryka ta ogromne krajowi i przedsiebiorcom przynieśćby mogła dochody. Z wprowadzeniem tego nowego produktu, powoli wychodzićby musiał tak szkodliwy dla zdrowia *bleiweiss*, który w niesłychanie wielkiéj wyrabia się ilości ([1]). Państwo Austryackie mające nieprzebrane bogactwa kruszczowe, nie ma znakomitszych kopalni zynku jak w W. Księstwie Krakowskiem. W tém więc księstwie przerabianie zynku na użytek całego ogromnego państwa z niemałą korzyścią uskutecznićby się dało.

Ażeby niedziałać na oślep i uniknąć błędów, na które fabryki zupełnie nowego przemysłu, najczęściéj są narażone, wypadałoby się porozumieć z p. Leclaire, albo z Towarzystwem Staréj Góry we Francyi, która prócz innych przedsiewzięć górniczych, najznakomitsza na świecie prowadzi fabrykę bielu zynkowego w *Asnières* na drodze między Paryżem a St. Germain. Możnaby i bliższe zawiązać stosunki. P. Löbbecke o pół mili od Mysłowic tuż przy naszéj granicy założył fabrykę bielu cynkowego, która rocznie przerabia na tę najużyteczniejszą farbę 30,000 centnarów cynku i sprzedaje ją więcéj jak o trzecią część jak się nabywa bleiweiss z ogromnym dla fabryki zyskiem. W tem porozumieniu i niejakiéj współce, można być pewnym, że się dostanie umiejętnych i doświadczonych fabrykantów. Na przepisy książkowe spuszczać się nie można; bo fabryczne działanie, wiele się zwykle różni od teoretycznych sposobów.

Dla braku miejsca wiadomość o Nafcie, smołowcu i z nich wyrobach do następnego numeru odkładamy.

Przegląd Polityczny.

W mowie otwierającéj tegoroczne posiedzenia Izb pruskich, a któréj dosłowną osnowę niżéj podajemy, dwie ważne okoliczności uwagi są godne. Pierwsza: zupełne pominięcie zdania sprawy ze stosunków z zagranicą, z czego wróżyć należy, że rząd tę część rzeczy publicznéj całkiem usunąć zamierza od wpływów parlamentarnych; drugą jest wzmianka o stanowisku Prus względem sprawy celno-handlowéj. Wyrażony tu jest żal, iż nie wszyscy członkowie *Zollvereinu* przystąpili do traktatu wrześniowego, a zarazem obietnica, iż rząd nie ustąpi. Obie Izby już odbyły posiedzenia przygotowawcze, a jak ze spisu deputowanych wnosić można, prawa strona w obu Izbach liczniéj jest reprezentowaną niż w zeszłym roku. Deputowani polscy w Izbie niższéj zasiedli na lewym krańcu.

Obrady konferencyj wiedeńskich odroczone będą przed świętami, a dwu-tygodniowa przerwa posłużyć ma do poczynienia sprawozdań z dotychczasowych czynności przez każdego z delegowanych swojemu rządowi. Z początkiem stycznia konferencye rozpoczną się na nowo. Oficyalny *Dziennik Drezdeński* zapewnia z zadowoleniem, że jest nadzieja załatwienia bliskiego celnych zamieszek, upewnia wszakże, że wszystkie dotychczasowe doniesienia pism publicznych dalekie są od prawdy, którą i on przemilcza, dopóki okoliczności stalszéj nie nabiorą formy. Inaczéj w tym samym przedmiocie piszą z Wiednia do *Staats-Anzeigera* stuttgartskiego, który także jest urzędowym dziennikiem. Według tego ostatniego nie przyszło wcale do porozumienia między Austryą i Prusami, a stanowisko gabinetu berlińskiego w obec konferencyj wiedeńskich bynajmniéj się nie zmieniło, „co tém więcéj żałować trzeba, że rząd cesarski na prawdę starał się o przygotowanie do porozumienia się i nieszczędził żadnych kroków“. Oświadczenie hr. Arnima i nota z Berlina pod dniem 20 b. m. (o téj nocie nigdzie śladu nie znaleźliśmy), nie obudza żadnéj w tym względzie nadziei. Na notę bezpośrednio wystósowaną przez hr. Buola do bar. Manteuffla, nadeszła odpowiedź omijająca, a gdy żądano wyraźniejszéj, hr. Arnim otrzymał polecenie z Berlina odmówienia takowéj.

— *Depesza telegraficzna* z *Paryża* z d. 29 b. m. prostuje wczorajsze podanie nasze o wypadku głosowania na Cesarstwo; wypadek ten nieprzechodzi dotąd 7,470,000 głosów *za*, a 288,000 *przeciw*, wraz z Algieryą. W armii głosowało 282,000 *tak*, 10,000 *nie*. Z kilku wszakże departamentów ostateczny rezultat jeszcze nieznany.

Półurzędowa komunikacya w dziennikach uprzedza, że ci tylko przestępcy i wychodźcy polityczni będą mieli udział w zapowiedzianéj amnestyi, którzy zrzekną się swojéj przeszłości i wyrażą zupełne do nowego porządku rzeczy przychylenie.

Senat 4go grudnia zajmie się projektem senatus-konsultu wprowadzającego zmiany w konstytucyi. Projekt ten przedłożony będzie ze strony księcia prezydenta, a Senat go przyjmie lub odrzuci.

— Z prowincyj donoszą ciągle o wystąpieniach legitymistycznych znakomitości z korporacyj gminnych i municypalnych. Większa ich część, składając urzędowanie, oświadcza, że sumienie ich zmusza odmówić Cesarzowi Ludwikowi Napoleonowi przysięgi, którą mu jako 10cioletniemu prezydentowi złożyli.

Elizejski dziennik *Pays* powstaje na artykuł *Debatów* o Cesarstwie, zarzucając mu dwujęzyczność, która jakkolwiek może być wygodna, nie jest już dzisiaj na czasie. W zastrzeżeniach, jakie czyni p. Bertin, widzi *Pays* ostróżne zostawienie sobie furtki do wyjścia, w razie jakiéj nowéj zmiany w dzisiejszym porządku rzeczy. Takie manewra mówi *Pays* nie są dzisiaj na swojém miejscu. W obec trzechkrotnéj manifestacyi woli narodowéj, trzeba stanąć szczerze po jednéj lub drugiéj stronie, dwulicowość do niczego nieprowadzi.

— Komisya sejmowa belgijska do rozbioru projektowanego prawa o obrazie obcych monarchów wysadzona, na posiedzeniu swojém 26go b. m. wysłuchała wyjaśnień ministra sprawiedliwości, który między innemi oświadczył, że rząd czyniąc zadość temu co sobie za najświętszy poczytuje obowiązek; nieczyni żadnéj ofiary z godności narodowéj, któréj zawsze wiernym będzie obrońcą. Nienarusza on przezto bynajmniéj zapewnionych konstytucyą swobód, i takiego zarzutu nienależałoby czynić administracyi, w któréj gronie zasiada dwóch byłych członków narodowego kongresu, którzy podpisali konstytucyą i utrzymanie jej głównie mają na sercu. Jakoż projektowane prawo nieogranicza bynajmniéj swobód prasy, i żadnéj nieodejmuje im rękojmi. Zapobiega tylko pewnym karygodnym czynom, które uwłaczają prawu narodów. Projekt nieodejmuje obywatelom prawa wyrażania swoich opinij, ale przeszkadza tylko publicznym, obraźliwym wyrażeniom, zarówno dla spokojności jak i dla godności kraju niebezpiecznym.“

Tegoż dnia przedłożony został Izbie projekt konwersyi renty 5-procentowéj na $4\frac{1}{2}$ procentową, przez co budżet długu publicznego zmniejszy się o blisko 3 miliony

([1]) Nie mając pod ręką wykazów statystycznych co do fabryk bleiweissu, ze wzmianki wyżéj przytoczonéj, iż w ciągu lat 10 fabrykanci francuzcy bleiweisu w samym Paryżu oddali do szpitalów publicznych 1898 robotników, chorych jedynie na kolkę ołowianą w skutek zajmowania się robotą bleiweissu powstałą, domyśléć się można jakiego rozmiaru są rzeczone fabryki, pomnąc że francuzi najmniejszéj możliwej ilości pracowników w zakładach fabrycznych używać zwykli.

---

kanonika gnieznieńskiego Dyniewicza, i Radziwiłłowskiego, udzielonego przez Rogera Raczyńskiego. — Autorem a raczéj zbieraczem Actów Tomicianów, których jest ze wszystkiem dwadzieścia siedem tomów takich, jakich teraz wyszło dwa, jest Stanisław Górski, kanonik krakowski i płocki, kanclerza Piotra Tomickiego, a następnie królowéj Bony Sforcyi sekretarz. Górski, który to dzieło swe jako 78 letni starzec w Krakowie 1567 r. ukończył, poświęca je w przedmowie senatorom Korony Polskiéj. Tutaj dopiero poczyna się właściwe dzieło, to jest zbior urzędowych, dyplomatycznych dokumentów polskich, począwszy od śmierci króla Aleksandra. Ponieważ nam ani miejsce, ani cel krótkiego rozbioru nie pozwala przechodzić jednego dokumentu po drugim, dość dla ocenienia i pojęcia ich wartości powiedzieć, że są dla historyi Zygmunta I. tém samém, czém listy Załuskiego i *Acta Publica* (6 tomowy rękopism in folio) dla historyi Sobieskiego i Sasów. *Acta Tomiciana* są jednakowoż od obu dzieł ostatnich o tyle ważniejsze, że kiedy u Załuskiego wśród dokumentów giną wypadki bieżące i czasem tylko jaki list *ad amicum confidentem* zamieszcza je po kawałku, Górski podaje na czele każdego roku obszerny komentarz, opisujący zaszłe w ciągu niego wydarzenia, a potem dopiero, jakby na poparcie swego opowiadania, kładzie dokumenta których ze wszystkiem w obu tomach znajduje się 732. Powiedzieliśmy już wyżéj, że takiego nawału ważnych a nigdy nie drukowanych dokumentów w szczupłym rozbiorze naszym niepodobna wyszczególniać, a nawet trudno wybierać, bo *wszystkie* bez wyjątku mają swą wagę i znaczenie; ale jednakże nie możemy się powstrzymać od zamieszczenia następnych dowodów intryg cesarsko-papieskich w sprawie między Krzyżakami a Polską.

Tom I. str. 50 *Juliusz II. papież, do Fryderyka księcia saskiego, mistrza wielkiego krzyżackiego...* „dla tego polecamy ci i zastrzegamy treścią powyższego, abyś na mocy przysłanego tu do ciebie *breve, nie ważył się (nil omniae attentes)* składać wspomnianemu królowi lub następcy jego w ten sposób hołdu i posłuszeństwa, lecz abyś stał niewzruszenie przy niezależności i opiece Stolicy Apostolskiéj, tak długo, aż roztrząsnąwszy słuszność wzmiankowanego pokoju między tobą a wspomnianém królestwem, według naszego rozpoznania i rozumienia, nie będziesz miał innego zlecenia.“ W rok zaledwie po tém wezwaniu do mistrza krzyżackiego, pisze tenże sam Juliusz II. do prymasa Jana Łaskiego, aby poruszył Polskę przeciw Turkom. — Pod numerem CCXXIX. tomu pierwszego, znajdujemy list cesarza Maxymiliana, namawiający Albrechta mistrza, aby zerwał traktat zawarty z Koroną Polską w Piotrkowie; w tymże samym roku (pod numerem CCXXXI.) znajdujemy list tegoż samego cesarza do Zygmunta I., datowany w Brukselli, poczynający się od *Serenissime Princeps frater charissime!* a proszący tę samę Polskę, o pomoc *pro universae reipublicae christianae commodo et utilitate!*

Daléj znajdujemy w dodatku do pierwszego tomu *Actów Tomicianów* radę mądrego Kallimacha, non ineundae societatis cum Italis in bello contra Turcos suscipiendo.

Prócz tego, nie od rzeczy będzie przytoczyć, jako próbkę ówczesnego języka, kilka słów z dwóch czy trzech *polskich* dokumentów, znajdujących się w *Actach Tomicianach.*

1) *Z kontraktu małżeństwa między Bohdanem wojewodą Mołdawskim, a Elżbietą, Aleksandra króla Polskiego siostrą.* (Po rusku). „Koteryj posłowie Krale Jeho, Miłosti z naszym hospodarem Jeho Miłostiju zmowleiuszy dień i miestco naznamienujut y zapiszut tak, iakby to najborzo y słuszno mohliby byti. A na to tyć to posłowie Krale Jeho Miłosti swoi iakby kralewskii hospodarowi naszemu wojewodie J. M. a hospodar nasz wojewoda swój kralewi J. M. listy dadut, na kotoryi dień y miestco obot małżeństwa złuczenie majet byti i dokonatysia; na kotoryi dień y miestco kral J. M. jestli podobno budiet, dla siostry J. M. y hospodara naszoho poczestności oczewiste budiet, na kotoryi dień y miestco czerez J. M. położennyi.“

2) *Pacta Czara Menligeneria.* „I My wedle starodawnych obiczaiów listy z łaski naszéj daly i braczką przyiaźń miedzi sobu przyjęli z bratem naszym Wielkim Kniaziem Zigmuntem. I tho ku Litewskiemu państwu przydały aby wedle starodawnego obyczaju tych ziem pożitki y dochody dawany bez żadnego odpuszczenia. A jeśliby the ziemye Wam nieposłuszne były, tedy ich macie woyowacz i plenicz wedle tego mego listu, nye będzieczieli sluchać tedy y Wam niedobrze będzie.“

Kończymy na tém krótki nasz przegląd tego ważnego dzieła, które w dziejopisarstwie epoki Jagiellonów prawdziwą epokę stanowić winno.

(G. W.)

franków.

— Piszą z Rzymu, że w tamtejszém poselstwie austryackiém wielka od niejakiego czasu panuje czynność. Toczą się bowiem układy ze Stolicą apostolską o nowy konkordat, któryby w miejsce ustaw Józefińskich, oznaczył nowe zasady przyszłego stosunku kościoła do państwa w całéj austryackiéj monarchii. Kierunkiem tych układów zajmuje się nie tyle hr. Maurycy Esterhazy c. k. poseł, ile p. Schnitzer, który zastępuje w Rzymie wiedeński gabinet w sprawach czysto kościelnych.

— W Turynie zamknięto rozprawy nad kredytem finansowym r. 1851, ale dla niedostatecznéj liczby deputowanych, niemożna było głosować nad całém prawem. *Gaz. Piemontska* wydrukowała listę nieobecnych. Słychać, że minister złoży Izbom w poniedziałek (29go listopada) obszerny raport o położeniu finansowém kraju. — Wychodziec francuzki Barral schwytany został w Chambery. Wiózł on ze sobą 5 pak prochu i 2000 egzemplarzy pisma Wiktora Hugo „Napoléon le petit",

W. Księżna toskańska powiła syna w dniu 25 listopada.

— Mały kraj Czarnogóry sposobi się do zdobyczy, licząc na przyjaźń sąsiednich mieszkańców Hercogowiny.

UWIADOMIENIE.
od c. k. Rządu krajowego.

Nr. 40,605. Postanowienia o wymiarze i płaceniu podatku od dochodów w roku administracyjnym **1853.**

Podług najwyższego patentu z dnia **29** września **1852**, obwieszczonego dziennikiem praw państwa, podatek od dochodów w roku admin. **1853** będzie uiszczany w tym samym wymiarze i zastósowaniem postanowień, jakie przepisane były na rok **1852.**

Zważywszy jednak tę okoliczność, że oznaczone zasady wymiaru podatku na rok admin. **1852**, do opodatkowania także w roku administracyjnym **1853** zastósowane być niemogą, w skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia **5** października **1851**, za **L. 14,923 M. F.**, rozporządza się co następuje:

1) Fasyom z dochodów klasy I. na rok administracyjny **1853**, dla wyrachowania czystego dochodu w przecięciu podatkowi uległego, służyć mają za podstawę przychody i rozchody w latach **1850, 1851** i **1852.**

2) Postanowienia §§. **21** i **22** najwyższego patentu z dnia **29** października **1849** r. o poborze podatku dochodowego z przychodów stałych klasy II., mają być zastósowane do kwot takowych przychodów przypadłych na rok poczynający z dniem **1**m listopada **1852**, a kończący się dnia **1** października **1853.**

3) Prowizye i renty klasy III., których fasyonowanie jest obowiązkiem wierzyciela, powinny na rok **1853** być fasyonowane podług stanu majątku i dochodu z dnia **31** października **1852.**

4) Odbiór, rozpoznawstwo i sprawozdanie fasyj i doniesień względem podatku dochodowego, jakoteż stanowienie należytości podatkowéj, jest rzeczą komisyj powiatowych, dla podatku dochodowego teraz istniejących.

5) Rozstrzyganie rekursów wniesionych przeciw wymiarowi podatku na rok administracyjny **1853**, przez pierwsze instancye uskutecznionemu, poruczone jest krajowéj dyrekcyi skarbowéj.

6) Do podawania fasyi dochodu i doniesień o stałych poborach, termin, odnośnie do §. **32** najwyższego patentu z dnia **29** października **1849**, tudzież postanowień przepisu wykonawczego z dnia **11** stycznia **1850** r., stanowi się do końca grudnia **1852.**

Lwów dnia **14** listopada **1852.**

Agenor hrabia Gołuchowski,
c. k. Namiestnik.

Wiedeń 30 listopada. N. Pan zamianował rzeczywistego tajnego radcę i dotychczasowego prezydyalnego posła przy Związku niemieckim, hr. Fryderyka Thun-Hohenstein, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy dworze król.-pruskim, w miejsce fmp. bar. Prokesch, powołanego do innych czynności.— C. k. radzca nadworny i historyograf państwa, Fryderyk Hurter, otrzymał godnosć szlachecką i przyzwolenie na dodanie do swojego nazwiska, nazwiska żony swejej Ammann.

Z pomiędzy wielu nominacyj wojskowych w *Gazecie Wiedeńskiéj*, wyjmujemy ważniejsze: podpułkownicy Reichetzer z 46 pułku piech. bar. Jellaczyca, pułkownikiem i dowódzcą 36 pułku piech. hr. Degenfelda; Laaba z tego ostatniego, drugim pułkownikiem 4 pułku piech. Deutschmeister; Castle z 4 pułku dragonów W. Ks. Toskańskiego, pułkownikiem i dowódzcą tegoż pułku; bar. Buirette z jen. sztabu kwatermistrzostwa, pułkownikiem w korpusie; Baltin dowódzca 22 bat. strzelców polnych, pułkownikiem, z pozostawieniem go w tych samych obowiązkach; bar. Haacke z 5 pułku huzarów hr. Radeckiego, drugim pułkownikiem 5 pułku kiryssyerów cesarza Mikołaja. Dotychczasowy drugi pułkownik 4 pułku piechoty Deutschmeister, Rodic, dowódzcą 46 pułku piechoty bar. Jellaczyca. Pułkownik hr. Teodor Radecki 4 pułku dragonów, pensyonowany w stopniu jenerał-majora.

— Sekcya sądu wojennego w Wiedniu, skazała między innymi majstra ciesielskiego Reichardta, na 2 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię buntu, kara ta w drodze łaski zamienioną została na lekkie więzienie.

— *Lloyd* pisze: Słychać, że Arcyksiążęta Ferdynand Maksymilian i Karol Ludwik, tudzież książe Karol Lichtenstein i kilka innych jeszcze osób, zamianowanymi zostało kawalerami złotego runa, i wkrótce nastąpi uroczystość tego znaku honorowego. Dzienniki pruskie podają prócz powyższych następujących kandydatów: hr. Bathyanyi, hr. Trautmannsdorf, ks. Karol Schwarzenberg, radzcy państwa ks. Salm, hr. Fürstenberg, fzm. bar. Wimpffen, hr. Lanckoroński, hr. Ficquelmont, hr. Wratislaw.

— Hr. Thun, nowy poseł do Berlina, przybył do Wiednia.

— Fzm. Wöber, umarł 28go Listopada.

— N. Pan postanowił, aby patent z d. 28 maja, tyczący się przepisów drukowych i obowiązujący wszystkie kraje, wyjąwszy Pogranicze, wszedł w użycie z dniem 1 grudnia również i w tym kraju, i obowiązywał nadto wszystkie osoby wojskowe lub pod jurysdykcyą wojskową zostające, z niejakiemi zmianami wymaganemi przez właściwość stanu wojskowego, obok równoczesnego zniesienia wszystkich dawniejszych przepisów, wydanych przeciw nadużyciom prassy.

— Wsparcie przesłane przez J. C. Mość dla pogorzelców Serajewa, tudzież wsparcie na tenże sam cel przeznaczone przez sułtana, rozdzielone zostało w tych dniach w sposób następujący: **210** rodzin greckich otrzymało **48,125** piastrów z daru sułtana, a **22,660** piastrów z daru cesarza, **23** rodzin katolickich **10,000** piastrów, a **157** rodzin żydowskich **26,690** piastrów z daru sułtana, resztę podzielono między Turków.

— Nowe przepisy tyczące się prawa stowarzyszeń, otrzymały sankcyę cesarską i w tych dniach ogłoszone zostaną.

— Król holenderski obdarzył hr. Buol-Schauenstein wielkim krzyżem orderu Lwa, a posła austryjackiego w Hadze bar. Dobblhofa krzyżem komandorskim tegoż orderu.

Niemcy.

Donieśliśmy już o otwarciu sejmu w Berlinie na dniu 29 listopada. W białéj sali zamku królewskiego zgromadzili się deputowani obu Izb, których minister prezydent następującą powitał mową:

„Moi panowie pierwszéj i drugiéj Izby! J. K. Mość nasz najłaskawszy pan, polecił mi najwyższém upoważnieniem z d. 27go b. m. i r. zagaić sessyę Izb w swojem najwyższém imieniu. Nowy legislacyjny peryod wygląda moi panowie, waszego udziału w pracach które mają przynieść wielki użytek dla kraju, jeżeli rozwadze i doświadczeniu towarzyszyć będzie czynny patryotyzm, bezinteresowność i poświęcenie. Oby owoce téj sessyi dowiodły, że wszystkich was toż samo przekonanie ożywia i prowadzi. Budżet państwa będzie wam moi panowie dowodem, że rząd J. K. Mci starał się, aby uwzględniając rzeczywiste potrzeby, uporządkować wydatki państwa w sposób, jakiego wymagają zasady porządku i oszczędnosci, od wieków w zarządzie naszym skarbowym zaprowadzone. — Żałować należy że potwierdzony przez Izby w ostatnim peryodzie posiedzeń traktat z królestwem Hannowerskiem z d. 7 września 1851 nie wywołał wszędzie przystąpienia, któreby zdołało rozwojowi *całego* związku celnego zapewnić dla wszystkich gałęzi przemysłu i handlu pełną nadziei przyszłość. A jakkolwiek rząd J. K. Mci nie spuszcza z oczu celu tego, mniema on wszakże, iż uzyska i nadal tak jak dotąd zupełne przyzwolenie kraju, gdy nie pragnie utrzymania związku celnego w jego obecnym obszarze pod warunkami, któreby mogły narazić tak dobrze interessa Prus, jako i przyszłość i błogi rozwój całego związku celnego. Rząd zamierza komunikacyjne zakłady nasze, nie tylko pomnażające nasze środki obrony, ale zarazem wykazujące się nieustannie jako najważniejsza dźwignia handlu i wewnętrznego przemysłu, pomnożyć i rozszerzyć, o ile na to siły finansowe pozwolą. Wypadek zbiorów lubo nie odpowiedział oczekiwaniom, które obiecywać się zdawał stan siewów na wiosnę i przyjazna po większéj części pogoda w czasie lata, wszakże jest on tego rodzaju, że oddala wszelką obawę drożyzny niezwykłéj.— Ponieważ obrady Izb w czasie ostatniéj sessyi wzmogły i powiększyły ważne obawy względem zaprowadzenia ordynacyi gminnéj, tudzież powiatowéj i prowincyonalnéj z d. 11 marca 1850 r., przeto najwyższym rozkazem z dnia 19 czerwca r. b. dalsze wykonanie praw tych wstrzymaném zostało. Nagłość tego przedmiotu wymaga rychłego załatwiania projektów, które bezzwłocznie w ważnéj téj sprawie przedłożonemi wam będą.— Przy końcu zeszłéj sessyi nie przyszło do porozumienia się względem zmiany urządzenia pierwszéj Izby. Rząd przeto J. K. Mci na mocy art. 65 tymczasowe wydał rozporządzenie, które bezzwłocznie poddane zostanie pod waszą ustawodawczą uchwałę. Zarazem przedstawiony wam będzie projekt do prawa urządzającego Izbę pierwszą, którego celem uwolnić koronę w téj mierze od ograniczeń, nie mających dostatecznego uzasadnienia w interesach kraju. Nieodłączność ich od interesów korony wskazuje głównie rządowi J. K. Mci kierunek, jakiego się on trzymać musi w dalszym rozwoju konstytucyi państwa. Rząd dalekim jest od podawania w wątpliwość swobód, których mądre użycie on sam poczytuje za konieczne w celach moralnego rozwinięcia się narodu; ale historya kraju i obecne jego stosunki nie pozwalają wątpić, że królewska władza w Prusiech nie powinna być przez podział zwichniętą i osłabioną. Owszem jedność tronu i kraju, powołanie rządu niezawisłego od wszelkich stronniczych dążeń do sprawiedliwości względem wszystkich, zgoda wszystkich części narodu w poświęceniu się dla ojczyzny, owe podstawy wewnętrznéj pomyślności Prus i utrzymania ich europejskiego stanowiska, powinny za pomocą ustawy państwa nowe i pewne pozyskać rękojmie.— Moi panowie! jeżeli chcecie na téj trudnéj, ale niezawodnéj i pruskiego narodu godnéj drodze prawnego rozwijania się, postępować śmiało i wytrwale wraz z rządem J. K. Mci ku owemu celowi, to przy pomocy Bożéj, owoce téj wspólnéj pracy przyniosą trwałe krajowi błogosławieństwo. Dla was samych zaś, przekonanie wiernego wypełnienia obowiązków względem naszego króla i pana, tudzież względem ojczyzny, bogatą będzie nagrodą. Tak więc w moc najwyżéj udzielonego mi upoważnienia, oznajmiam sessyę Izb otwartą."

Francya.

Paryż 27 listopada. *Monitor* podaje dzisiaj, na czele nieurzędowéj części dziennika, następujący, godny uwagi artykuł:

„Francya przedstawia światu wspaniałe widowisko. Pięknym zaiste jest widok wielkiego ludu, jedną ożywionego myślą, gromadzącego się spokojnie na wszystkich punktach kraju i objawiającego swoją wolę z tą godnością i stanowczością, jaka przystoi jego wszechwładnéj niepodległości. Nic godniejszego podziwienia, nad skwapliwość tych ludności, brawujących nawalnice dla składania swoich wotów; nic rzewniejszego nad poświęcenie tych szlachetnych resztek naszych armii, tych kalek, tych paralityków, którzy nieść się każą do urny wyborczéj.

„Trzy razy w ciągu lat czterech, Francya powołana została do téj wspaniałéj uroczystości, a za każdą razą chciała dać naczelnikowi kraju dowody żywszego przywiązania, zupełniejszéj ufności. Dzisiaj uwieńcza swe dzieło, nadając mu Cesarstwo.

„*Od początku tego wieku, naród nie był powołanym* do rozstrzygania o formie swojego rządu, dzisiaj oświadczył się z zupełną znajomością rzeczy. Odczarowany nowem i ostatniem doświadczeniem złudzących nadziei jakiemi go kołysano, lud użył tegoż samego narzędzia, jakie oddała mu w ręce Rzeczpospolita, ażeby ją obalić; głosowanie powszechne zwaliło Rzeczpospolitę.

„Niemogło stać się inaczéj. Niema nic sprawiedliwszego nad zdrowy zmysł ludu, nic silniejszego nad jego wolę. Pociągany do rady o swoich prawdziwych interesach, być niemoże aby je długo zapoznawał, i aby w uczuciu swojéj *siły* nieusunął wkrótce tego, co mu jest przeciwne, aby to zastąpić czem innem, lepiéj mu służyć mogącem. Francya wkrótce przyszła do przekonania, że naród 36 milonów, ze swojemi interesami tak licznemi i sprzecznemi, ze swojemi zwyczajami i obyczajami, z miejscem jakie zajmuje w świecie, niemoże cierpieć agitacyj, niepewności i niebezpieczeństw rządu republikanckiego; dla tego to orzekł, bez gniewu ani wyrzekań, z wspaniałą powagą i podziwu godną jednością, że chce być rządzonym przez władzę jednego, i że ta władza, dla zabezpieczenia jéj od burz, ma być dziedziczna.

„Tak więc Francya chce monarchii; a ktokolwiek spojrzy bez uprzedzenia na jéj dzieje, nawet najnowsze, pewnym będzie, że jéj nigdy chcieć nieprzestała, nigdy bowiem nieprzestała pojmować koniecznych organizacyi i życia swojego warunków.

„Ale dlaczego wybierać monarchią Cesarską! Dlaczego Francya chce przywrócić dynastyą Napoleona? Oto naród ten, który mienią być tak lekkomyślnym, więcéj ma konsekwencyi w swoich wyobrażeniach, więcéj stałości woli, aniżeli myślą ci, co go sądzą powierzchownie. Francya chce dynastyi Cesarza, bo jéj chciała już na początku tego wieku i napiętnowała ją charakterem narodowym; bo widząc ją u dzieła, mogła się przekonać, że ta dynastya sama jedna odpowiada bezwzględnie jéj potrzebom, jéj instynktom, jak i prawnym zdobyczom nowożytnéj cywilizacyi; bo wreszcie, jak powiedział nowy Cesarz, jest między cesarską dynastyą a narodem nierozerwalna wspólność uczuć i chwały.

„Od upadku Cesarstwa Francya spróbowała dwóch monarchij; pomimo korzyści pokoju jakiemi ją obdarzyły, upadły obie przed wspomnieniami ludu. Napróżno ludzie stanu i znakomici pisarze usiłowali wykazać głęboką różnicę między starszą a młodszą

linią przedstawiając tę ostatnią jako uświęcenie zasad 1789 roku; lud który się wcale nie zna na politycznych subtelnościach, różnic tych niezrozumiał; i nieprzestawał uważać dwóch linij jednéj rodziny, za jednę i tę samą, przypominającą mu zarazem jego nieszczęścia i rząd którego więcéj nie chce.

„W jego myśli, Cesarstwo jest panowaniem równości i opieki nad wszystkiemi interesami; jestto demokracya z siłą i hierarchią władzy, z porządkiem w pracy, z bezpieczeństwem w oszczędnosci, uszanowaniem dla religii, chwałą przeszłości, pomyślnością wewnątrz, godnością na zewnątrz. Na zewnątrz Cesarstwo to pokój; pokój czynny, płodny, chciwy równie zaszczytnych zdobyczy na polu umiejętności i sztuki, gdzie każde zwycięstwo jest dobrodziejstwem dla ludzkości.

„Lud mógł pomimo swojego zdrowego rozsądku, dać się na chwilę oszołomić uwedzącemi utopiam; dzięki wszakże mądrości tego, którego wybrał sobie na naczelnika, wkrótce zwrócił się z téj błędnéj drogi. Ludwik Napoleon umiał zniweczyć zgubny wpływ socyalizmu, idąc śmiało drogą postępu, urzeczywistniając to, co było szlachetnego i praktycznego w życzeniach prawdziwych ludu przyjaciół. Przedewszystkiem i w interesie wszystkich, potrzeba było przywrócić porządek, odżywić pracę i zaufanie, rozbudzić uczucie moralności, przywrócić uszanowanie dla religii i prawa, podnieść godność i powagę władzy; potrzeba było ukończyć nasze drogi żelazne, zniżyć skalę procentu, ułacnić administracyą przez zdecentralizowanie jéj; potrzeba było zmniejszyć armią i zapewnić los żołnierza; sprawiedliwość uczynić przystępną ubogiemu; robotnikowi zapewnić tańsze życie, zdrowsze mieszkanie, i chleb na starość; włościanom potrzeba było ulżenia gruntowego podatku, kapitałów do podniesienia gospodarstwa i umorzenia długów; słowem potrzeba było zbioru instytucyj mających podwójną korzyść, bycia pożytecznemi wszystkim, nieprzynosząc uszczerbku nikomu. Czy jest którakolwiek z tych potrzeb, którąby się wybraniec narodu nie był pilnie zajmował, i którejby niezapewnił zadośćuczynienia z tą pewnością taktu i tą energią decyzyi jakiéj od dawna Francya niezaznała?

„Tyle o przeszłości. Co do przyszłości, program Cesarstwa z góry skreślony w mowie mianéj w Bordeaux, potwierdzony został świeżo w messażu do Ciała prawodawczego. Postawiony przez swoje pochodzenie i swoją przeszłość wyżéj wszelkich stronnictw, rząd nowy będzie umiał łączyć umiarkowanie z energią i ciągle pracować będzie nad upładnianiem *wielkich interesów które stwarza rozum a rozwija pokój.* Ten, którego uwieńczyła Francya widzi w wyniesieniu swojem jedynie *większy obowiązek włożony na siebie przez lud, wyższą missyą powierzoną sobie przez opatrzność.*

„Wyrazy te wskazują z jak religijnem zastanowieniem Ludwik Napoleon przygotowuje się do ogłoszenia Cesarstwa. Francya, wiedząca jakiéj pomyślności i potęgi spodziewać się może od rządu, który na tak rozległych posadziła zasadach, pragnęłaby publicznemi uroczystościami obchodzić wypadek, będący zarazem tryumfem jéj rozumu i jéj woli. Ale nowy Cesarz, przejęty ważnością obowiązków jakie na niego wkłada ten świetny objaw przywiązania ludu, woli wezwać lud do udziału w swoich szlachetnych zamiarach. Ludwik Napoleon chce inaugurować Cesarstwo uczynkami miłosierdzia dla klass biednych i cierpiących i aktami łaski.“

— W myśl powyższego artykułu Rada municypalna paryska przeznaczyła z okoliczności publikacyi rezultatu głosowania w depart. Sekwany, summę 160,000 franków do dyspozycyi prefekta Sekwany, dla użycia jéj jak następuje: 36,000 na wykupienie z banków miłosierdzia wszystkich zastawionych materaców; 18,000 fr. na wykupienie kołder; 66,000 na zapłacenie zaległych należytości mamkom przyjmującym dzieci ubogich rodziców; 40,000 fr. na suknie dla biednych dzieci chodzących do szkół i sal ochrony.

— W ministeryum Stanu i w Saint-Cloud wiele się zajmują urządzeniem Cesarskiego dworu, a nawet, jak mówią, dworu przyszłéj Cesarzowéj. Jenerał książę Mortémart ma być mianowany W. marszałkiem pałacowym, książę de Guiche W. Łowczym, książę de Mouchy W. szambelanem.

— Książę prezydent przyjmował wczoraj w Saint-Cloud deputacyą komitetu centralnego artystów który zaniósł prośbę 1) o zaprowadzenie osobnéj wystawy dzieł sztuki zastósowanéj do rzemiósł; 2) o urządzenie muzeum sztuk przemysłu i 3) szkoły sztuk pięknych, zastósowanych do rękodzielnictwa. Książę długo rozmawiał z członkami deputacyi. Na uwagę jednego z nich że gdy artysta niema bezpośredniéj styczności z publicznością, niemoże być wiernym smaku jéj tłumaczem, odpowiedział książę: „to prawda, tak samo rzecz się ma z dziennikarstwem które niepowinno opinii publicznéj tworzyć, ale tylko być jéj odgłosem.“

— P. Thiers wyjechał przed parą dniami do Londynu. Celem téj podróży ma być uzyskanie od lorda Mahon wykonawcy testamentu ks. Wellingtona komunikacyi pamiętników marszałka o wojnie hiszpańskiéj i portugalskiéj, dla dalszego ciągu historyi Cesarstwa.

Turcya.

Gazeta Augsburgska pisze z Carogrodu 13 listopada. W tych dniach umarł jak już nadmieniono, jeden z synów sułtana i druga jego żona. Ta ostatnia zgasła w pałacu Beylerbey. Inna z żon sułtańskich leży chora w seraju Topkapu. Skoro która z tych kobiet zachoruje wydalają ją z haremu i opatrują w innym jakim pałacu cesarskim. Choroba ich bowiem — a od parę lat kilka ich już umarło, uważaną jest za zaraźliwą: mają to być suchoty płuc. Jest ona skutkiem życia haremowego, braku ruchu i świeżego powietrza. Z téj saméj przyczyny rozwija się ona często po więzieniach. A czemże harem jeżeli nie świetném więzieniem? Koran pozwala sułtanom tylko 7 żon, ale mu wolno mieć oprócz nich 7 kochanek, 7 odalisek itd. itd. Na miejsce drugiéj zmarłéj żony wchodzi trzecia, na miejsce trzeciéj, czwarta i tak następnie przez wszystkie stopnie brak zapełnianym bywa.

Lloyd pisze z tego samego miejsca 14 listopada: Patryarcha Anthimos z powodu postępowania swojego w sprawie Grobu Śgo pozbawiony został swojéj godności. Wczoraj zgromadzili się notable greccy i w obec Saida-effendego sekretarza w ministeryum spraw zagranicznych i komisarza Porty wybranym został na jego miejsce patryarchą Germanos. Wybór ten posłano do potwierdzenia sułtanowi. Wedle listów z Aleppo miał wybuchnąć w Ajetab bunt, który zaraz w poczęciu stłumiono.

— Dla opieki przeciw ponawiającym się ciągle napadom Czarnogórców i trzymania na wodzy podległych Porcie rajów w Grabowce, Jaźce, Zubicach, Kruszewicach, Naweczyniu, Sponiewie, Niksiczu itd. którzy po części z Czarnogórcami trzymają, rząd turecki znaczne posiłki wojskowe wysłał na granicę, tak że między Taslidią, Jaźkiem, Trzebinią i Mostarem rozstawiono 8,000 ludzi i kilka dział. Muzułmanie w Niksiczu nie śmią wychylać się z domów, w których formalnie oblegają ich rajowie. Również słychać, że 3,000 Czarnogórców zamierza skupić się dla napaści tureckiego miasta Bitechia. Mieszkańcy Zubiców wzdragają się płacić haraczu talara od domu, który od wieków składają. Korzenicz zamieszkały całkiem przez muzułmanów zawarł związek z chrześciańskiem Grabowem przeciw urzędnikom, i zdaje się, jakoby mniéj więcéj wszystkie gminy w pobliżu bocheskiego i raguzańskiego obwodu gotowały się do oporu przeciw władzom tureckim. Cała Hercegowina ma być zalana emisaryuszami podburzającymi mieszkańców. Dla straży pogranicza austryackiego rozporządzone zostały na wszelki wypadek środki ostrożności. Również niespokojne zawsze miasto Jakowa w północnéj Albanii musiało przyjąć załogę wojskową. Tosun-pasza z Priserendi dokonał tego z polecenia Omera-paszy bez wydobycia oręża.

— *Pressa* poświęcając temu przedmiotowi wstępny artykuł i nadmieniając, że *Koresp. austryacka* wiadomościom początkowo przez *Gazetę Zagrzebską* przyniesionym pewniejszą nadała formę, tak kończy: Jużeśmy nieraz zwracali uwagę na ważność tego małego kraiku Czarnogóry. Uznanie niepodległości jego ze strony Rosyi, niepowinno wybijać z głowy młodemu tych gór książęciu, że Czarnogóra jest również sąsiadem Austryi i leży na jednym z najważniejszych punktów granicznych cesarstwa tojest nad Bocche di Cattaro.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Hr. Waldstein prezydent muzeum czeskiego ofiarował temu instytutowi miecz Krzysztofa Kolumba. *Prażkie Nowiny* dodają, że miecz ten rzeczywiście sięga 15go wieku, i pochodzi z Włoch, ale wyryte na nim słowa: „Krzysztof Kolumb admirał“ są późniejszym dziełem.

— Orientalista Dr. Petermann, przepisał w Damaszku miejscu teraźniejszego pobytu swego, syryjski Nowy Testament z V. wieku, który jest dosłownie przełożony z najdawniejszego greckiego rękopismu.

— Dzienniki francuzkie zapewniają, że rząd angielski odmówił wydania oryginalnego testamentu cesarza Napoleona ze względu, iż takowy wciągnięty został do akt państwa i jest zachowywany jako historyczny dokument.

— Zakaz wywozu gałganów zniżył niezmiernie ich cenę. W Peszcie płacono za centnar 12 złr. m. k., a dziś go dostanie za 7 złr.

— Dnia 23 listopada przybyło do Londynu z Australii 7 beczek (140 centnarów) złota, a za kilka dni zapowiadają przybycie $10\frac{1}{4}$ beczek tj. 210 cent. tegoż kruszcu.

— W samym Wiedniu wyszło 46 rozmaitych kalendarzy na rok 1853, a korespondent *Gazety Warszawskiéj* dziwi się, że trzech księgarzy krakowskich wydało tego roku kalendarze.

— D. 30 października postawiono w Nowym Yorku w obecności władz, pierwszy słup pałacu kryształowego na „Reservoir-Square.

Przyjechali do Krakowa od dnia 1go do 2go grudnia: Viktor Delmary, dyrektor teatru; J. Dalzamara z Wiednia. Seweryn hrabia Poniński ze Lwowa. Adolf Dobrzyński z Partynia. Konstanty Jaworski ze Zalazówka.

Wyjechali: kapitan Ditrich, Henryk Strzembosz do Lwowa. Gabryela hrabina Tarnowska do Dzikowa. Ferdynand Cielecki do Lwowa. Karol Korytowski, Konstanty baron Krauss, Edward Homolacz do Wiednia. Baron Egloffstejn do Drezna. Konstancya Wielogłowska do Poznania. Franciszek Lanci do Warszawy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 2 grudnia.* Metaliki 5-proc. $95\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $85\frac{3}{8}$. — Metaliki 4-proc. $74\frac{3}{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{1}{4}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250. $302\frac{1}{2}$. — Augsburg 116. — Londyn 11 kr. 24. Paryż $135\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1346. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 3go grudnia. Banknoty $90\frac{1}{3}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 15. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 15 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101\frac{1}{2}$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają $91\frac{2}{3}$ — żądają 92. Cwancygery stare $103\frac{1}{2}$, nowe 104.

Kurs lwowski z dnia 29 listopada. Dukat holend. 5 złr. 25 kr. — Dukat ces. 5 złr. 30 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 27 kr. — Rubel ros. 1 złr. $50\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. $21\frac{1}{2}$ kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 90 kr. 30.

Kurs wiedeński z dnia 1 grudnia. — Metaliki $94\frac{5}{8}$. — Nowa pożyczka. $84\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 1340. — Akcye kolei żel. szl. 215. — Agio od złota $21\frac{1}{2}$. od srebra $15\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 1 grudnia. Banknoty austryack. $88\frac{2}{3}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{5}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{1}{12}$ d. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{6}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $97\frac{7}{12}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 90 ż.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEN	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
1	2	27" 5"'. 887	+ 8° 0	3"' 47	wschodni słaby	pogoda z chmurami		+ 8° 2	+ 3° 2
„	10	„ 5 927	+ 7 8	2 82	„ „	„ „			
2	6	„ 5 467	+ 2 0	2 41	„ „	„ „			

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.